

PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie . . . rs. 3 kop. —
półrocznie . . . rs. 1 kop. 50
kwartalnie . . . rs. — kop. 75

Cena pojedynczego numeru

kop. 7¹/₂

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie . . . rs. 4 kop. 40
półrocznie . . . rs. 2 kop. 20
kwartalnie . . . rs. 1 kop. 10

TYGODNIK

OGŁOSZENIA.

za 1 razowe po kop. 7 za wiersz
petitu lub za jego miejsce.za 2—6 razowe po kop. 4 za
wiersz.za 7—10 razowe po kop. 3 za
wiersz.

Reklamy po 10 k. za w. petitu.

Cena ogłoszeń zagranicznych po
10 kop. od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym dodatkiem Powieściowym

Biurow Redakcyi i ekspedycja główna w oficynie domu p. Michelsona obok Magistratu. — Ogłoszenia przyjmują: Redakcyja, obiedwie księgarnie, oraz po za granicami gubernii wymienione obok agentury w miastach powiatowych i agentura „Rajchman i Frendler” w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie. W Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazaraki—prócz tego:

w Częstochowie W M. Lipska.

w Będzinie „Janiszewski Stan.

w Brzezinach „Krzemieński Jul.

w Dąbrowie „Tomaszewski J.

w Łasku W. Grass.

w Łodzi „Janiszewski Leopold.

w Radomsku „Goszczyński Franciszek.

w Rawie „E. Sulimierska.

Wiadomości Bieżące.

— **W liczbie oddanych do wojska** w r. 1887 z naszej gubernii (2994)—nieumiejących ani czytać ani pisać było 81% (2427 osób).

— **Od Rady Zarządu** Piotrkowskiego Tow. Dobr. dla chrześcijan. — Podaje się do publicznej wiadomości, iż fundusza pisanego przez s. p. Karola Burgharda na cele filantropijne, składa się obecnie z sum: 5200 rs. w listach likwidacyjnych Królestwa Polskiego 4%, 23,000 rs. w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego 5% i 27350 rs. w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy również 5%, czyli, razem przedstawia kapitał w papierach procentowych 55,550 rubli, od których kupony obracają się na cele wskazane przez testatora, na podstawie decyzji Rady Towarzystwa Dobroczynności. Powyżej wyszczególnione walory do niedawna znajdowały się w depozycie różnych władz w m. Warszawie i Piotrkowie, lecz obecnie, na mocy uchwały Rady, wszystkie bez wyjątku walory owe złożone zostały do depozytu Oddziału Banku Państwa w Piotrkowie, jako wyłączna własność Piotrkowskiego Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan z zapisu s. p. Karola Burgharda.

31 Lipca 1888 r.

Prezes Rady *Srzednicki*.za Członka-Sekretarza *Gampf*.

— **Licytacje.** 11 (23) sierpnia w rządzie g-nym miejscowym odbędą się licytacje: a) na wybrukowanie dalszego ciągu ulicy „Petersburskiej” za drogą żelazną w m. Piotrkowie od sumy rs. 6169 k. 57; b) na restaurację budynków magistratu, stajen i szop na narzędzia ogniowe w m. Pabijanicach, od sumy rs. 3459 k. 78; — c) na zabrukowanie placu targowego i reparację rynsztoków dopływowych do rz. Strawy w m. Piotrkowie od sumy rs. 5502 k. 51; — i d) na przebrukowanie ulic „Słowiańskiej i Nowgorodzkiej” w m. Piotrkowie od sumy rs. 4671 k. 3. Resztę ogłoszeń o licytacjach znajdzie czytelnik pod właściwą rubryką.

— **Ubiegły tydzień** powinienby stanowić przesilenie w stanie powietrza; dwie bowiem wieczorne burze, z srody na czwartek i z czwartku na piątek, należały do wyjątkowych tego rodzaju zjawisk atmosferycznych; zwłaszcza też burza czwartkowa, która trwała przeszło 6 godzin, poczynawszy od godziny 8 wieczorem, przy ciągłym huku piorunów i bezustannych błyskawicach, po utaniu których, około północy, zerwał się znowu wielki wichur. Przez cały ten czas nawalny deszcz lać nie przestawał — tak że ulice naszego grodu zamieniły się w formalne rzeki!

— **Szczepień ospy** w ciągu r. 1887 dokonano 38,696; nie zaszczipionych zostało 1632; w tej liczbie jednakże zawiera się szczepień bezskutecznych 1281. Osób trudniących się szczepieniem wakacyjnym było 45, którym w nagrodę wydano rs. 150.

— **W komisjach wojskowych** w r. 1887 w gubernii tutejszej, przez lekarzy delegowanych poddano obejrzeniu popisowych 56731; z tych przyznano zdolnymi i wzięto do wojska 2994 ludzi. Uznano za niezdolnych: z powodu stanu chorobliwego 574, małego wzrostu 91, z pow. wątej budowy po 2-jej rewizji 147, kwalifikujących się do wyleczenia było 28. — Przyznano roczną prolongatę dla braku sił fizycz. 1402, odesłano do szpitali dla bliźszego zbadania zdrowia 216, odesłano do gubernii dla superewizji 136, zostających pod sądem i z innych powodów było 40.

Z tych cyfr wypada, że z ogólnej liczby popisowych, badanych przez lekarzy, przyznano zdrowych i wstąpiło do wojska 52,7%, oswobodzono od wojska z powodu chorób 10,1%, z powodu małego wzrostu 1,6%, z powodu wątych sił po 2-jej rewizji 2,5%, otrzymało roczną prolongatę dla braku sił 25,2%, poddano badaniu w szpitalach u superewizji 6,9%.

— **W poczet adwokatów przysięgłych** okręgu izby sądowej warszawskiej zaliczeni zostali d. 1 sierpnia r. b. na zebraniu ogólnem tutejszego sądu okręgowego dotychczasowi pomocnicy adwokatów przysięgłych pp. Aleksander Babicki, Aleksander Landsberg i Ludwik Kotelski. Dwaj pierwsi mają miejsce zamieszkania w Piotrkowie; zaś p. Ludwik Kotelski w Będzinie.

Tegoż dnia pomocnikiem adwokata przysięgłego zamianowanym został przez toż zebranie ogólne p. Mikołaj Cohn (Kon), który skończył w tym roku wydział prawny w Warszawie.

— **Naczelnik** 1-go oddziału tutejszej straży ogniowej p. Ziębiński został przeniesiony do oddziału 3-go, a na jego miejsce do oddziału 1-go przeniesiono naczelnika oddziału 3-go p. Konopackiego. Miejsce uступującego ze stanowiska naczelnika VI oddziału (rekwizytowego) p. Lamparskiego, zajął p. Grużewski.

— **Zmiany w służbie.** Referent wydziału miejskiego w piotrkowskim biurze powiatu p. Antoni Szwedowski został mianowany kasyjermem piotrkowskiej kasy miejskiej. Referent wydziału policyjnego warszawskiego biura powiatu p. Władysław Kowaleski przetranslokowany został na takiż urząd do pow. brzezińskiego — Sekwestратор piotrkowskiego powiatu, registrator kolegijalny p. Kazimierz Bobowski został mianowanym referentem wydziału policyjnego w tutejszym powiecie, a na jego miejsce zamianowano mieszkańca m. Warszawy, p. Aleksandra Znamierowskiego. — Po-

mocnik referenta wydziału ubezpieczeń rządu gubernijalnego piotrkowskiego, registrator kolegijalny, p. Aleksy Wolkow został awansowany na pomocnika naczelnika pow. będzińskiego do spraw gospodarczo-administracyjnych, na jego zaś miejsce mianowano assessora kolegijalnego, p. Konstantego Michailowa. — Referent wydziału miejskiego częstochowskim biurze powiatu p. Bruno Włodarski został starszym referentem wydziału administracyjnego piotrkowskiego rządu gubernijalnego. — Referent do spraw policyjnych piotrkowskiego biura powiatu p. Edmund Rudkowski, został przeniesiony na własną prośbę na urząd referenta do spraw miejskich w tymże biurze.

Uwolnieni na własne żądanie, pomocnik naczelnika powiatu będzińskiego do spraw administracyjno-gospodarczych, rada dworu p. Narcyz Zabawski i starszy referent wydziału administracyjnego piotrkowskiego rządu gubernijalnego p. Wiktoryn Marcinkowski.

W Izbie skarbowej rzeczywiście student uniwersytetu S-go Włodzimierza, p. Justyn Dybowski mianowany został pomocnikiem referenta. W zarządzie akcyzy starszy etatowy kontroler 6-go Okręgu, p. Adolf Iwanowski na własne żądanie otrzymał dymisyję.

— **Otrzymali Ordery:** naczelnik pow. brzezińskiego Tomilin, komisarz włościański pow. rawskiego Borozdin, i naczelnik kancelaryi gubernatora Bobiński S-go Stanisława kl. 2. — Sekretarz referent rady g-nej instytutów dobroczynnych Fryze S-jej Anny kl. 3. — Pomocnik naczelnika p-tu częstochowskiego Bazylewski, pomocnik inżyniera g-łnego Prokofiew, prezydent miasta Zgierza Słóarski — i radny magistratu m. Łodzi Kurzawski S-go Stanisława kl. 3.

— **Nagroda.** Pan Adam Michalski z Borowna pod Kłomnicami, na konkursie gospodarstw wzorowych, otrzymał medal złoty komitetu wystawy warszawskiej „za usilną pracę w kierunku ogólnego rozwoju gospodarstwa, a szczególnie za wzorowe urządzenie lasu pomimo ciężkich służebności — na koniec, za dokładną rachunkowość gospodarską.”

— **D-r Wygrzywalski** od tygodnia powrócił ze zjazdu lekarzy i przyrodników ze Lwowa do Piotrkowa. D-r Wolski w tych dniach powraca.

— **Pożyczki** Towarz. Kredyt. — Wciążu ostatnich dwu miesięcy, dyrekcya szczegółowa wypłaciła, na 9 najatków ziemskich pożyczek dodatkowych rs. 66300 — z tego do rąk właścicieli rs. 8200, wierzycielom 48100, złożono do depozytu rs. 10000.

— **Samobójstwo.** Przed kilku dniami odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru córka utrzymującej bufet na stacyi drogi żelaznej w Częstochowie.

— **Od pioruna** zabita została d. 28 p. m. wdowa Salomeja Dworak we wsi Przybyszów w pow. będzińskim.

— „Gaz. Rad”. dowiaduje się, że projekt otwarcia w Radomiu *Towarzystwa kredytowego miejskiego* został już odesłany do Petersburga z przychylną opinią władz krajowych, zatem należy się spodziewać że Towarzystwo niebawem wejdzie w życie.

— **Z prasy.** Zastępcą redaktora „Gaz. Lubelskiej”, która od d. 24 b. m. zaczęła ponownie wychodzić, mianowany został adw. przys. Zdzisław Piasecki.

Sprawy Ziemiańskie.

× **Jarmarki okoliczne w miesiącu Sierpniu.** Aleksandrów powiat łódzki 31, Będków p. Brzeziński 22, Błaszki p. Kaliski 22, Bodzentyn p. Kielecki 21, Brzeźnica p. Radomskowski 13, Czeladź p. Będziński 1, Gielniów p. Opoczyński 7, Głowno p. Brzeziński 31, Grocholice p. Piotrkowski 20, Janów p. Częstochowski 29, Jezów p. Brzeziński 8, Klwów p. Opoczyński 21, Kłodawa p. Kólski 28, 29, Lutomiersk p. Łaski 29, Łask m. p. 21, Łódź m. p. 7, Łosice p. Konstantynowski 19, Łowicz m. p. 20; Modrzewów p. Będziński 26, Mstów p. Częstochowski 21, Nowe-Miasto p. Rawski 7, Odrzywół p. Opoczyński 7, Ogródzieniec p. Olkusi 9, Olkusz m. p. 20, Opoczno m. p. 20, Ozorków p. Łęczycki 8, Pabijanice p. Łaski 6, Pajęczno p. Radomskowski 20, Parzęczew p. Łęczycki 13, Przedbórz p. Konecki 20, Przysucha p. Opoczyński 9, Rogów p. Łódzki 20, Rozprza p. Piotrkowski 27, Skala p. Olkusi 1, Stryków p. Brzeziński 9, Sulejów p. Piotrkowski 20, Tomaszów Rawski p. Brzeziński 7, Tuszyń p. Łódzki 20, Ujazd p. Brzeziński 7, Wieruszów p. Wieluński 27, Wolborz p. Piotrkowski 21, Wolbrom p. Olkusi 22, Zarki p. Będziński 28.

× **W Poznaniu** w Sali Bazarowej odbyła się sesja akcyonaryjusów Banku Ziemińskiego. Wobec niedowolnionej niemieckości zrealizowania kapitału zakładowego 3 milionów marek, zdecydowano zredukować takowy do sumy 1200000 m. Ponieważ dotychczasowe podpisy wynoszą z górą milion, realizacja więc oznaczonej sumy w rychłym czasie wydaje się prawdopodobną. Plan przyszłej akcji Banku Poznańskiego ma być ułożony na sesji sierpniowej.

× **Pisma poznańskie** donoszą o sprzedaży dóbr Małachow-Kepe 2639 m. m. w pow. Śremskim D. Budziszewskiego, pruskiej komisji kolonizacyjnej.

× **Sąd wyższy krajowy** w Krakowie uznał potrzebę relicytacji dóbr Zakopane. Mówią, że do licytacji staną na znany z obywatelskiej ofiarności zamożny polak amerykański Jerzmanowski, bawiący obecnie w Szczawnicy. Nadzieja wydobycia z rąk niemiecko-żydowskich tej perły Karpat, odżyła.

× **Żniwa.** Niepogody i zimna niesłychane o tej porze, nawiedziły całą niemal Europę środkową. W niektórych okolicach Anglii i Niemiec zdarzaly się nawet zjawiska właściwe późnej jesieni—śniegi i szrony. W górnej Szkocyi przeszło tydzień panowała powietrze prawie zimowe. I u nas tydzień pomiędzy 18 a 20 był przeważnie jesienny. Żniwa, które w ziemiach Nadwiślańskich rozpoczęto pomiędzy 10 a 15 b. m., znowu zostały opóźnione Niema jeszcze dotąd wiadomości o szkodach, jakie ten stan powietrza mógł przyczynić w zbiorach, ceny przeto utrzymują się na dawniejszym poziomie; tylko w cenach żyta

daje się spostrzegać kierunek lekko wyżkowy. Latogoroczne w części wschodniej pasa czarnoziemnego Rosyi jest dżdżyste; obawiają się przerwy w żniwach, które tam są tak obiecujące. Wiadomości o żniwach na Węgrzech, w komitatach środkowych i w Banacie, gdzie rozpoczęły się na dobre, są dość zadawalające; szczególnie pszenica dorodna, ziarno twarde i soczyste, gatunek lepszy niż w r. z., zbiór obliczają średnio po 8 centnarów metr. z morga, t. j. *średnio dobry*; waga hektolitra 77—79 kl. Natomiast zbiór żyta będzie zapewne mniejszy od zeszłorocznego, gatunek dobry. Jęczmień i owies miernie. W zachodniej Europie widoki zbiorów znacząco się pogorszyły. We Francyi, skutkiem zimna i deszczów, 15—20% liczą za przepadek, lub przynajmniej uszkodzone. W Anglii a szczególnie Szkocyi żniwa uległy znacznemu opóźnieniu; zbiory obliczają na 80—90% średnich. W Niemczech dolnych przemień liczą na 90—100% wogóle prawdopodobnie zbiory niżej średnich oprócz Bawaryi, gdzie przewidują średnio dobre.

× **W Kijowie** podczas wystawy rolniczo-przemysłowej we wrześniu, ma się odbyć zjazd chmielarsko-piwowarski. Przedmioty narad: założenie szkoły uprawy chmielu i piwowarstwa, zorganizowanie kredytu dla plantatorów chmielu i piwowarów i uregulowanie bezpośrednich pomiędzy nimi stosunków, oraz wyzwolenie krajowego przemysłu browarnego z pod zależności zagranicznej.

ROZMAITOŚCI.

□ **Dzielo o Niemczech.** Profesor rzymskiej literatury w petersburskim uniwersytecie, Modestow, wydał dzieło o Niemczech, które zwróciło na siebie uwagę wykształconych warstw świata petersburskiego.

Pan Modestow, wiele podróżował po Niemczech, jest wychowawcą niemieckiego uniwersytetu i napisał książkę w czasach, gdy stosunki rusko-niemieckie zostawały w stanie politycznego podrażnienia. Nie kępował się jednak tym ogólnym nastojem, polityczne względy zostawił na uboczu, a pisał jako człowiek nauki, cywilizowany i sprawiedliwy... Pisał dla ludzi podobnych sobie, nie zaś dla motłochu. Stanąwszy na stanowisku przedmiotowym, umiał Modestow rozróżnić Niemcy między zbismarkowanymi krzyżakami a Niemcami, w obywatelskim znaczeniu, między „narodem stojącym pod bronią,” a narodem myślącym i pracującym.

Wyliczywszy, że Niemcy posiadają 21 uniwersytetów, a w nich przeszło 2,000 profesorów i 25,000 studentów, twierdzi słusznie Modestow, że organizm społeczny posiadający tak znakomite dzwignie umysłowe i duchowego życia potężnym być musi, że z pod ciosów militarnej brutalności wyjdzie zdrowi i cali, a przez najgęstsze nawet męty przeciwności, spokojniej w przyszłość spoglądać może.

Uniwersytety niemieckie zasługują istotnie na cześć, jaką im Modestow oddaje: są one bowiem rzetelnymi ogniskami wysokiej kultury; wiedza zaś, która tam pielęgnują, wypracowuje się poważnie i gruntownie, bez poniewierania jej na uboczne posługi, bez kępiania się jakimikolwiek względami niskiego rzędu, przy badaniu źródeł i dociekaniu prawdy. Wolność uczenia się i nauczania jest zupełną; jeżeli zaś który z kapłanów nauki poniży się do oddawania parobczych usług polityce i bicia pokło-

nów pięści, to może być pewnym głębokiej pogardy całego naukowego świata, który po stu nawet latach pamięć odstępstwa przechowa i piętnować ją będzie.

Naukowy i uniwersytecki świat niemiecki nazywa Modestow kolebką współczesnej nauki i dzwignią światowego stanowiska Niemiec, która ostoi się, choćby wszystkie nawet niemieckie bagnety połamane zostały.

Równe uznanie oddaje Modestow ekonomicznej działalności Niemców, dzięki której wynieśli się tak wysoko, iż skutecznie i z chlubą dla siebie mogą współzawodniczyć z Francją i Angliją, oraz paraliżować wszystkie wysiłki ruskiego przemysłu.

Broni też Modestow cnoty i moralnego poczucia niemieckiego narodu, który daleki jest od przypisywanego mu zdziwienia obyczajów; zdrowia zaś moralnego żywotne składa dowoły tą właśnie wielostronną działalnością, której polem i świadkami są wszystkie strony i części świata.

19) PODPALACZ.

powieść **Piotra Sales**

tłumaczyła

E. Dobrzańska.

(ciąg dalszy).

Gdy Saint-Ermond pozostał sam, ze słodką i kochającą żoną, nie potrzebując liczyć się z nikim, oddał się już z całą swobodą próżniactwu i uciechom światowym, których tak bardzo pożałował. Przebywał w Paryżu coraz to więcej, coraz to częściej spędzał noce po za domem. Gdy żona zwracała mu uwagę, że zaniedbuje fabrykę, odpowiadał:

— Michał i Bernier rozumieją się na tem lepiej odemnie; bądź spokojną czuwać ja nad nimi.

Dochody z fabryki zwiększały się wciąż, dzięki ulepszeniom zaprowadzonym przez Michała; ale właściciel tracił je całkowicie na szalone życie. Żona jego domyślała się prawdy, ale nie chciała się z nim rozłączyć; kochała go mimo wszystko, i była dumna z niego. Jeden dzień spędzony z mężem zacierał w jej pamięci całe tygodnie samotności we łzach spędzone. Umarła też wkrótce po rodzicach. Zuzanna miała wtedy dziewięć lat; ona jedna tylko była świadkiem rozpaczy matki, ona jedna wiedziała ile też wylała nieszczęśliwa kobieta. Cierpiała i płakała wraz z nią; ojca kochała także, ale bała go się i zaczynała już zdawać sobie sprawę, że ojcowie innych dziewczynek, inaczej z nimi postępują. Wychowana przez matkę i dziadka, przywykła

Ni to—Ni owo.

LIX.

Ogórkowy sezon.—Rozplakane niebo, letnicy i moja dla nich przestroga.—Hygieniczne buty z wentylatorami.—Czy „woń piotrkowska jest przesadą?”—Akrobaticzne przedstawienie na linie.—Nie można być specjalistą od wszystkiego.—„Racjonalne tłumaczenie się,” jako występki.—Jeneralna solidarność przekonana.

Sezon ogórkowy dochodzi do kulminacyjnego punktu. W miastach i w szpaltach dziennikarskich panują przerażliwe pustki.

Wędzonki miejskie przed skwarnymi promieniami lipcowego słońca uciekły z miasta do leśnych ustroni i wiejskich zacisz, a tu zamiast skwaru—przejmujący chłód, zamiast promieni słońca—rozplakane niebo!.. Srodze boleję nad losem letników; jeszcze więcej może nad losem wieśniaków, którym zboże na polu porasta. Ale oprócz platonicznego choć szczerzego współczucia, Bóg mi świadkiem, nie im więcej ofiarować nie mogę, z władzami bowiem niebieskimi nie mam żadnych stosunków.

Sądzę wszakże, że niebu sprzykrzy się w końcu ten płacz nieustanny i że ochrypnąwszy od grzmotów, obtrze łyżę wreszcie i pokarze nam uśmiechnięte słoneczne swe oblicze.

Każda sprawa, tak jak każdy medal, ma dwie strony. Jedna niewiem jak się nazywa—druga zwie się „odwrotną”. Tak też i

ciągly deszcz, co prawda, jest rzeczą nieprzyjemną; ale zmusza przynajmniej letnika do siedzenia w domu, więc go żaden ksiądz, mający pieniądze, nie posądzi już o chęć złodziejstwa i nie każe aresztować, jak to miało miejsce w Sulejowie z pp. Antonim G. i Romanem B. Przy pogodzie zaś ciekawość mogłaby pociągnąć cię, kochany czytelniku, do oglądania jakichś historycznych pamiątek, ruin zamczyska lub klasztoru, a wtedy podarty parasol lub butelka po wódce mogą stać się przyczyną twej zguby, bo ludzie mniej inteligentni od sulejowskiego proboszcza w rzeczach tych mogą się dopatrzeć narzędzi mordu, a w tobie—zbrodniarza! W razie, gdyby ciekawość wzięła w tobie górę nad obawą, usłuchaj mej przestrogi i, aby wiedzieć historyczne pamiątki, nie udawaj się w te okolice, gdzie bogaci księża przygotowują do chrztu młode izraelitki.

Dotąd sądziłem, że podarte buty należą do plag mniejszych wprawdzie od egipskich, ale pomimo to srodze dokuczliwych i przykrych; tymczasem „Kurjer Warszawski” wykorzenił ze mnie to uprzedzenie; z niego bowiem dowiedziałem się, że buty z wentylatorami są ostatnim wyrazem szewskiego kunsztu i że dziury w butach, służąc do przewietrzania i osuszania nóg, torują drogę higienie. Tak to zwykle bywa: najprostsze na pozór wynalazki są najtrudniejszymi do wynalezienia. Wieleż

to razy, mój Boże, chodziłem w dziurawych butach i ani razu przez myśl mi nie przeszło, że jestem bezwiednym apostołem szewsko-hygienicznego postępu. Dziś więc jestem dumny z dziurawych moich butów; chociaż ściągam przez nie na siebie ironiczne i znaczące uśmiechy przechodniów, paraduję w nich jednakże, wierząc, że mam za sobą dwie powagi... higienę i „Kurjera Warszawskiego”.

Widzę, że jakoś niedowierzająco czytacie ostatnie moje słowa; widzę, że powaga „Warszawskiego” wam nie imponuje?! Ależ drodzy, naczelny przeciw organ księcia Bismarka „Nord-Deut. Alg. Zeitung” w kwestiach europejskiej polityki liczy się ze zdaniem „Warszawskiego”, a co do Mackenziego polemizuje z nim na ostro. Wobec tego kompetencja i powaga „Warszawskiego”, odnośnie do dziurawych butów, jest dowiedziona.

Strawa, oraz nieoczyszczane i nigdy nieprzemywane ryszotki, będąc źródłem wszelkiego rodzaju chorób, zaturawają nam powietrze. Nie możemy, jak „Biesiada Literacka” bawić się w pytania: „czy woń piotrkowska jest przesadą i czy tylko Strawa ją posiada”—bo nosy nasze na każdym kroku dają nam w tej kwestyi kategorię odpowiedź i to w sposób poglądowy. Wobec tego nie od rzeczy będzie zaznaczyć fakt, że w warszawskich sklepach zjawiały się laski odwanające powietrze; panie

Licytacje w obrębie gubernii.

— W dniu 20 września (2 października) w sądzie zjazdowym okręgu III w m. Łodzi, na sprzedaż nieruchomości w temże mieście przy ulicy Widzewskiej pod № 1439 położonej od sumy rs. 5700.

— 21 września (3 października) w tymże sądzie zjazdowym, na sprzedaż następujących nieruchomości

w m. Łodzi: przy rogu ulic Widzewskiej i Średniej pod № 346 i 347 od sumy rs. 2000; — przy ulicy Drownowskiej pod № 90-c od sumy rs. 5000; — i przy ulicy Lipowej pod № 789-R położonej od sumy rs. 9000.

— 9 (21) sierpnia w magistracie m. Zgierza, na trzyletnią entrepryzę utrzymania w porządku 12-stu studziń miejskich od sumy rs. 183 k. 60.

— 8 (20) sierpnia w biurze p-tu będzińskiego na

wydzierżawienie propinacyi na gruntach włościańskich dóbr rządowych Bobrowniki od sumy rs. 207 k. 50.

— W dniu 9 (21) sierpnia, w zarządzie górnictwym, na dostawę białyny dla miejscowego szpi-tala górniczego, od sumy rs. 147 k. 5.

O G Ł O S Z E N I A.

SZWAJCARSKIE PIGUŁKI
Aptekarza Rich. Brandta.

Znaue od lat 10, zalecane przez pierwsze powagi świata lekarskiego i chętnie używane przez publiczność, jako środek domowy leczniczy, tani, przyjemny w użyciu, pewny i nieszkodliwy, wypróbowany przez

Pr. D-r R. Virchow, Berlin.

„ D. Lambl, Warszawa.

„ Zdekauer, Petersburg.

„ Soedersfadt, Kazan.

„ Scanzoni, Würzburg.

„ Brandt, Klauzenburg.

„ v. Nussbaum, Monachium



Pr. D-r Korczyński, Kraków.

„ v. Frerichs, Berlin.

„ C. Witt, Kopenhaga.

„ Hertz, Amsterdam.

„ Reclam, Lipsk.

„ Gietl, Monachium.

„ Forster, Birmingham.

przy nieregularnym działaniu trzewiów brzusznych, cierpieniach wątroby i przewodów żółciowych, hemoroidach, leniwem wypróżnianiu i przewlekłym zaparciu stolca, i ztąd powstających cierpieniach, bólu i zawrocie głowy, duszności i braku apetytu, przy chronicznym katarze żołądka i kiszki.

Szwajcarskie pigułki Rich. Brandta cieszą się wielkiem powodzeniem u kobiet z powodu łagodnego ich działania i zasługują w chronicznych wypadkach na pierwszeństwo przed ostro działającymi środkami: solami, wodą gorzką, kroplami, miksturami etc. Dostać można w aptekach Królestwa i Cesarstwa. Do każdego pudełeczka dołączony jest przepis użycia. (R. i Fr. № 4393.) (26—10)

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

oraz

SKŁAD KORTÓW I SUKNA
na sprzedaż hurtową i detaliczną
KORNELEGO WILCZYŃSKIEGO

w „Petrokowie”

w domu W-go Zaleskiego przy ul. „Petersburskiej”.

Zaopatrzone zostały na sezon wiosenny w wielką obfitość najświeższych, krajowych i zagranicznych materjałów nie tylko męskich ale i damskich, oraz gotowych ubiorów po cenach możliwie przystępnych. (9—8)

Materjaly piśmienne

Zakład Drukarsko-Litograficzny
i Skład Papieru

E. PAŃSKIEGO

w Petrokowie.

Poleca J. W. i W. P. Regestra Gospodarcze, Dzienniki najmu, Księgi Kasowe, pensyi i ordynaryi, udoju mleka, Kwitaryjuszce leśne, Kwitki na robociznę.

Druki dla Jeometrów, Rejentów, Sądów, Urzędów, Gminnych, Gorzelni, Browarów i Dystylarni.

Przyjmuje wszelkie roboty w tenże zakres wchodzące, które spieszenie i starannie są wykonywane po cenach umiarkowanych.

Skład Papieru

W szkole prywatnej męskiej dwuklasowej w Noworadomska

nauki z nowym rokiem szkolnym 188/9 zaczynają się d. 20 Sierpnia (1 września) r. b. o czym utrzymujący Szkołę Osoby interesowane zawiadamia. (3—2)

Feliks Fabiani

P.p. myśliwych uprzedza się niniejszem, że bez piśmiennego zezwolenia niżej podpisanego zabrania się polować na gruntach włościańskich wsi Boryszew i Grabica w gminie Grabica. Przekraczających zakaz do sądowej odpowiedzialności pociągać będę. (3—2) St. Trzebuchowski.

Redaktor i wydawca Mirosław Dobrzański.

Jak jest zjadliwą i szkodliwą konkurencja w zakresie przemysłu i handlu gdzie indywidualna pozbawiona zasad moralności kupieckiej niszczy wszelkimi godziwymi i niegodziwymi sposobami podkopac istnienie i zachwiać kredyt uczciwej, dobrze renomowanej, starej firmy. Obecny czas obfituje w liczne wypadki dowodzące tych smutnych faktów. Charakterystyczny wypadek miał miejsce przed paru miesiącami z istniejącą od kilkunastu lat firmą p. S. Muszkatblata posiadającą Skład Herbaty. D. M. Orłowa.

Powyższa firma od początku swego istnienia prowadziła i prowadzi interesy swe pod każdym względem wzorowo i solidnie.

Herbata pomienionej firmy znana jest z wysokich swych zalet, jako jedna z najlepszych, wytrzymująca konkurencję z wszelkimi przechwalanymi gatunkami.

Uznanie jakim herbata ta się cieszy, liczny zastęp klienteli, stały się niewątpliwie przyczyną, że konkurenci patrząc na to zazdrośnym okiem, złośliwie rozpuszczali wieści, jakoby w składzie p. Muszkatblata dążyła się nadźwycia i zamiast prawdziwej sprzedawanej była fałszowana herbata.

W skutek tych nieuczciwych insynuacji, wynikł proces, z którego p. S. Muszkatblat wyszedł obroną ręką niewinny ze wszelkich zarzutów, gdyż dokonana analiza nie wykazała nic karygodnego i owszem wypadła jak najkorzystniej dla powyższej firmy.

Ten wynik sprawy podaje się do wiadomości publicznej z nadmienieniem, że firma S. Muszkatblat istnieje nadal i jak dotychczas obsługiwać będzie liczną swą klientelę z całą sumiennością i uczciwością. (R. Fr. № 6723) (1—1)

150 SKOPÓW

pasjonnych od połowy Kwietnia r. b. jest do sprzedania w każdym czasie w dobrach Łochyńsko przez Rozprzę. (3—1)

POLOWANIE

Na gruntach dóbr: Witów, Lutostawice, Lubiatów, Kalska wola i Kamocinek wydzierżawiłem na lat 3. cstrzegam P.P. Myśliwych nawykłych polować bez pozwolenia, aby starannie omijali granice rzeczonych terytorjów (2—1)

Manugiewicz.

TEKLA GWOŹDZIK

przełożona 3 klasowej pensyi z klasą przygotowawczą i pensyatem w m. „Noworadomsku.” zawiadamia niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis učenje rozpoczyna się 13 (25) lipca, kurs zaś nauk 20 sierp. (1 wrześ.) (3—3)

(4—3)

OGRODNIK

wykwalifikowany, żonaty w wieku lat 35 poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 października r. b. Adres: Józef Nowicki przez Wadlew w Drużbiecach.

Do sprzedaży z wolnej ręką lub wydzierżawienia w każdym czasie.

Folwark włók 14 1/2

z inwentarzem żywym i martwym, o 3 wiorsty od stacji dr. Żel. Rogów, a o miedzę z gruntami miasta Brzezina. — Wiadomość u Rejenta w Brzezinach. (13—13)

W każdym czasie jest do wynajęcia

DUŻY POKÓJ

z przedpokojem na ulicy „Słowińskiej” w Nowej Ochronce za przystępną cenę. (3—2)

Skład Węgla

Włodzimierza Sapińskiego

(Róg alei Aleksandryjskiej)

Ceny

Korzec węgla kamiennych grubych 240 zł. 85 k.
Korzec węgla kamiennych grubych na skrzynie 10 korekwe zamknięte (przez Magistrat Warszawski ostemplowane) 83 k.
Pud koksu (korzec 4 pudy) . 30 k.
Korzec węgla drzewnych . 1 rs.
Uwaga. Na miasto rozsyła się w koszach półkorekowych wagi 130 zł. (13—10)

Włodzimierza Sapińskiego
Wynajem Pojazdów

Dom W-go Adama Golembowskiego wprost Pożty

Karety, Powozy, Bryki, Konie

Niniejszem mam zaszczyt N podać do wiadomości powszechnej, iż upoważniony zostałem przez Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia, do przyjmowania ubezpieczeń temuz Towarzystwem powierzyć się mających. Mieszkam w domu Spana obok teatru. (3—3)

A. Kożuchowski.

Potrzebny

UCZEŃ

do Felczera w Opocznie, katolik—do katolika Wrońskiego. (2—2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 25 powieści p.t. Niewinni Winowajcy z rosyjskiego, w przekładzie W. Z.

PRYSZNIC POKOJOWY

mało używany—z trzech strumieni—za połowę ceny do sprzedania.

Wiadomość w Księgarni W-go Jędrzejewicza. (3—1)

Zakład fotograficzny

J. SZUKALSKIEGO

przeniesiony został na ul. Pożtową do domu W-go Skibińskiego. (7—4)

kazał podać szampa, zmuszał mię do picia, śmiał się, śpiewał... Nie widział, że jego bezrozumna radość wstręć we mnie budzi... Opowiadał mi z najdrobniejszych szczegółami, o swoich stosunkach do innych kobiet, o ich miłości i cierpieniach i okrywał me ręce pocałunkami, zapewniając mię, że dopiero ja, duma, czyta, dalaś mu poznać prawdziwą, świętą miłość. I nie widział, że mnie się zimno robi od tych jego wy-nurzeń... Skronie moje pały, serce ścisnęło się, technie mogłam zapaść... prosiłam go, żeby otworzył okno... Chciał mię zanieść do okna, lecz uchyliłam się od tego i podszłam sama. Tak cicho, ciemno dokona, ale jakież to dziwne oienie przeobrażę się tam po murzel Powiększając się coraz bardziej, przyjmując określone formy... Wszystko to mógłby zobaczyć i kobiety-łacie potworne twarze! Jak strasznie się śmieją wy-ciągając do siebie ramiona! O, Boże! gdziekolwiek zwróć oczy, wszędzie widzę te postacie! Wydało mi się, że tracę rozum. W głowie mi się zaczęło kręcić... uchyliłam ramę okna... On porwał mię na ręce i zaniosł na kanapę... Obudziłam się po upływie kilku godzin w łóżku... Cała noc miałam gorączkę... Doktor powiedział, że jestem zbyt wzbudzoną, że jechać nie mogę... Dlatego oni mię tu trzy-mają? Czyż nie widzą, że ja zmysły tracę tu, w tym pokoju! Z rana obudziwszy się, przejrzałam się w lustro... Czyż doprawdy ta bladego kobieta, z wystraszonymi oczyma, to ja jestem?

re nieraz widywałam w mojem dzieciństwie. Wspomniały ogród, z bijącymi fontannami, śpiew ptasząt, zapach kwiatów, światło, ciepło, tłum ludzi młodych, pięknych, otacza mię dokoła, słyszę ich słowa czarowne o miłości, o szczęściu! Serce moje silnie biło w rozkosznem oczekiwaniu; na chwilę zapomniałam, gdzie jestem i kim jestem... Upadek jakiegoś przedmiotu zwrócił mi świadomość. Widzenie znikło, a ja — ja znajdowałam się w tym pokoju, gdzie zdeptano moje marzenie o miłości i szczęściu, znajdowałam się sama, z nim, z tym obcym człowiekiem, z którym nierozsądne słowo, wymówione tam w kościele, związało mię na całe życie!.. Dreszcz mię wstrząsnął!.. Po co to widzenie zjawia mi się teraz w tym pokoju? Hez to lat już upłynęło od czasu, gdy je miała po raz ostatni! A może już w tem dzieciennem widzeniu kryły się początki moich marzeń o miłości i szczęściu!..

„Znow płaczesz?” — zapytał szorstko. Nie zauważyłam, że obfite łzy spływały mi po twarzy. Szybko otarłam je i odwróciłam się od niego. Nie mogłam widzieć jego twarzy i oczu, tych nienawistnych oczu, które wzbudzały we mnie taką obawę. Mówił coś do mnie, — co — nie wiem, głos jego dźwięczał z początku szorstko i to mię cieszyło. Tak, tak właśnie powinien był mówić. Później jednak przybrał ton czuły. Ukłękł i znow zaczęły się pocałunki i pieszczoty!..

„Nie bronilaś się; bo i na co? Przecie już wszystko umarło! Niech robi co chce! A on, on myślał, że ja się zmieniłam. Nie zrozumiał, że pieści bezdusznego trupa i był u szczytu szczęścia. Zamówił kolację;

nie może go sobie nawet wyobrazić w owym szlroku, a on kaledwo może się doczekać końca słubnego obrzędu, by jaknajprędzej zrzucić z siebie świąteczne szaty, jako rzecz krępującą, wyprzedzoną na krótki czas i ukazać się w tym własnie szlroku — moralnie brudnym. Od tej chwili jedna iluzja za drugą znika dla niej i okrywa przed nią życie, które dotąd tak starannie ukrywano z przerażeniem widzi, że wszystkie jej poj-gia o życiu były prostem złudzeniem, że człowiek, którego ona pokochała, jest zupełnie nie taki, jakim go sobie wyobrażała, że kocha nie ją pierwszą, że życie jego dotychczasowe bardzo jest dalekie od idealu! Z pojęciami o wzajemnych stosunkach, wyimaginach i prawach, biegunowo przeciwnymi, wstępującą we wspólne życie i nie dziwnego, że pierwsze nieporozumienie rozwiewa tężowe marzenia o wielkistem szczęściu i, że ona, podobnie jak tysiące innych ofiar nierozsądku i wadliwego wychowania, musi pogrzebać w marzeni-stwie wszystkie swoje wierzenia i pragnienia. Duma, obawa narzenia się na śmieszność, zmusza ją gęboko ukryć dawne nadzieje i starać się pogodzić ze swym lo-sem w przekonaniu, że inaczej być nie może. Lecz kiedy kłopoty i troski położą swą ciężką dłoń na pozyciu matzyskim, gdy ciężste sprzezaki deprowadzą do otwartego nieporozumienia, nikomu nawet do głowy nie przyjdzie, że to nieporozumienie istniało już od pierwszego dnia po ślubie, gdy on i ona po raz pierwszy poczuli, że się wzajemnie znają i nie rozumieją.

obok człowieka moralnie nadwreżonego przez życie. Jej życie nie wybiegało po za obręb rodziny, a wrodzone marzycielstwo czyniło ją jeszcze bardziej nie-doświadczoną; on szedł zwykłą ścieżką niezonatych ludzi i zbliżył się do niej wtedy, gdy samotne, kawalerskie życie sprzykrzyło mu się, gdy o wielu rzeczach ze swej przeszłości mógł już wspominać i wielu rzeczy potrzebowałby się wstydzic. Wewnętrzny swego świata wzajemnie nie znali. To też on nazywał u niej wszystko dzieciństwami, nierozsądnym idealizmem, głupstwami, polapaniami z lichych książek. Ona zaś wszystko w nim piętnowała nazwą cynizmu, egoizmu, despotyzmu. I oto stanęli naprzeciw siebie jak wrogowie przykuci do jednego łańcucha, od którego nie mogą się oderwać!

Szare obrazy przeszłych, przed nikim nie wyznanych cierpień, przesunęły się przed Nadzieją podczas gdy czytała swój dziennik. Szybko przerzucała stronicę i nie doszedłszy do połowy, rzuciła kajet na kozetkę. Każdy wiersz zostawiał w jej duszy ciężkie wspomnienia. Choć przestała czytać i znużona, oparłszy się o poręcz kozetki, zamknęła oczy, jednak niewesoła powiesić jej życia, w dalszym ciągu otwierała przed oczyma jej duszy swoje stronicę. Dzień po dniu przepływał przed jej pamięcią, przypominając ciągle tę bezowocną walkę, którą toczyła sama z sobą i z nim, to daremne pragnienie pogodzenia swego wewnętrznego wymarzonego świata z fatalną rzeczywistością. Z każdym dniem rzeczywistość obrywała jeden po drugim kwiaty z tężowego wianka marzeń jej młodości. Będąc narzeczoną, marzyła